

Lato Jak Ze Snu

Nigdy nie sądziłem, że te kilka dni nad morzem tak bardzo odmieni moje życie...

Rozdział 1

Czasami gdy wracam do tamtych dni to nie mogę uwierzyć, że dziewczyna z zielonymi pięknymi oczami zawróciła mi, aż tak w głowie. Wysiadając z samochodu zauważyłem ją od razu siedzącą przed domkiem z rodzicami i znajomymi moich rodziców. Miała na sobie krótkie spodenki i biały t-shirt, na ramiona miała zarzucony czarny sweterek. Wzrok mój przyciągnęły długie kręcone włosy. Okazało się, że ma jeszcze brata o imieniu Igor, który miał 4 latka. A wszystko zaczęło się od spojrzenia i zwykłego słowa cześć. Jej spojrzenie i słodka barwa głosu spowodowała u mnie zawstydzenie i lekkie zarumienienie. Wtedy poczułem się trochę niezręcznie i wiedziałem, że muszę iść trochę ochłonąć. Zastanawiałem się gorączkowo, co teraz powinienem zrobić i postanowiłem iść w kierunku samochodu. Wziąłem z samochodu bagaże i udałem się w stronę wynajętego przez rodziców domku. Kiedy okazało się, że nasze domki graniczą ze sobą to bardzo się ucieszyłem, ponieważ już wtedy poczułem, że ta dziewczyna może odmienić moje życie. Wieczorem tego samego dnia zaproponowałem jej wspólny spacer po okolicy. Był to słoneczny piękny dzień, ulice świeciły pustkami i czułem, że jesteśmy sami. Podczas rozmowy dowiedziałem się jak ma na imię, a uwierzcie mi było to piękne imię Aleksandra, ale wołała jak się do niej mówiło Olcia. Długo rozmawialiśmy, a przyznam się, że nigdy mi się z nikim tak dobrze nie rozmawiało. To było to! Złapaliśmy od razu dobry kontakt. Kiedy już wracaliśmy do domku to powiedziała mi

"Tylko się nie zakochaj!" zastanawiałem się co ma na myśli i czy już coś zauważyła, ale pomyślałem, że chyba nie i odpowiedziałem na to, że ok, ale w głębi duszy czułem, że już coś do niej poczułem może to tylko zauroczenie jej osobowością. Kiedy się rozstaliśmy to czułem, że już zaczynam tęsknić a nie minęła nawet minuta. Poszedłem się położyć, ale nie mogłem spać, myślami byłem przy niej. Zastanawiałem się czy taka dziewczyna, chciałaby kogoś takiego jak ja!

Następnego dnia rano, jak wyszedłem przed domek, zobaczyłem ją w ręczniku i mokrych włosach, wyglądała cudownie. Jak mnie zobaczyła to się uśmiechnęła i powiedziała "cześć". Wiedziałem, że ten dzień będzie udany. Wypiliśmy kawę i poszliśmy wszyscy na plażę. Był piękny, ciepły dzień. Posiedzieliśmy trochę na plaży i poszedłem z nią się przejść po Sarbinowie. Kiedy Ola weszła do sklepu ze strojami kąpielowymi to wykorzystałem okazję i poszedłem kupić jej bransoletkę z prawdziwego złota. Wybrałem taką bransoletkę, która odzwierciedla moje uczucia do niej. Nie trudno się domyśleć, że mój wybór padł na bransoletkę z sercem. Kiedy dokonałem zakupu, poszedłem jej poszukać. Okazało się, że jest w tym samym sklepie. Kiedy podszedłem pokazała mi, który strój się jej podoba. Stwierdziłem, że ma dobry gust, bo wybrałbym ten sam. Kiedy wracaliśmy na plażę, postanowiłem znaleźć takie miejsce, w którym mógłbym podarować jej bransoletkę. Nigdy nie zapomnę tego momentu... siedzieliśmy przed zejściem na plażę i postanowiłem jej wręczyć prezent. Nigdy nie zapomnę słów, które powiedziałem zakładając bransoletkę na jej rękę, ponieważ były dla mnie ważne, a jeszcze bardziej ważne to co usłyszałem. Dając jej tę bransoletkę powie-

działem, że daje jej ją w imię przyjaźni i proszę, żeby nigdy nie zapomniała o mnie i o tych wakacjach. Usłyszałem odpowiedź, która mnie bardzo zaskoczyła a mianowicie: "Nigdy nie zapomnę o tobie i o tych wakacjach".

Gdy wróciliśmy do domku z plaży to poszedłem do niej i zaproponowałem jej wycieczkę rowerową do Mielna pod wieczór, zgodziła się! Strasznie się ucieszyłem jak usłyszałem jej odpowiedzieć. Potem poszedłem się wykąpać i przebrać. Przed wyjazdem jeszcze zjadłem obiad i poszedłem do niej zapytać się czy możemy już jechać powiedziała, że za chwile możemy jechać. Kiedy dojechaliśmy na miejsce to postanowiłem pójść kupić dwa piwa. Wzięliśmy piwo w ręce i udaliśmy powolnym krokiem w kierunku plaży. Gdy doszliśmy na plażę to usiedliśmy na mojej bluzie i rozmawialiśmy o życiu oraz o naszych problemach. Zauważyłem, że w pewnym momencie ona unika mojego wzroku. Podczas rozmowy Ola otworzyła się przede mną co spowodowało, że ja również otworzyłem się przed nią. Zbliżyło mnie to trochę do niej, stwierdziłem, że taka dziewczyna to skarb i nigdy żadna jej nie dorówna. Stwierdziłem, że to jest dobry moment, żeby ją pocałować. Ola wstała i poszła usiąść na falochronie, podszedłem do niej. Kiedy się do niej zbliżyłem to położyłem jej moje ręce na biodrach i spróbowałem ją pocałować. Ona wtedy powiedziała mi, że nie może tego zrobić, ponieważ ma kogoś na oku. Stwierdziła, że to byłoby nie fair. Nie spodziewałem się takiej reakcji z jej strony, ponieważ wcześniej zapewniała mnie, że nie ma chłopaka. Dlatego poczułem się w tej sytuacji niezręcznie. Po nieudanej próbie pocałunku, przypięliśmy rowery do słupa na plaży i stwierdziliśmy, że pójdziemy na spacer po Mielnie. Ulice którymi szliśmy wydawały się długie, jakby prowadziły do nikąd. Podczas spaceru chwyciłem jej dłoń i ku mojemu dziwieniu Ola pozostawiła swoją dłoń w mojej. Kiedy spojrzałem na jej nadgarstek, ujrzałem bransoletkę i ucieszyłem się. Pomyślałem, że musi mieć dla niej jakieś znaczenie, ponieważ ma ją cały czas na sobie.

W pewnym momencie zacząłem z nią wariować i przepychać się tak dla zabawy. Wówczas ona wskoczyła mi na barana. Czulem wtedy, że Olcia jest moja i nie dopuszczałem myśli, że mogłoby być inaczej. Mijaliśmy po drodze stragany z pamiątkami i zabawkami. Kiedy udaliśmy się dalej podczas rozmowy powiedziałem jej coś co ją uraziło, ale szczerze mówiąc nie pamiętam co to było, ale nie chciała ze mną rozmawiać. Poczułem się z tym trochę źle, więc postanowiłem ją przeprosić. Podszedłem do niej i powiedziałem, że ją przepraszam i obiecałem, że to się więcej nie powtórzy. Nie przyjęła przeprosin pomyślałem wtedy, że "raz kozie śmierć". Uklęknąłem na środku chodnika przy wszystkich, żeby ją przeprosić. Ku mojemu zdziwieniu przyjęła przeprosiny i powiedziała, że może mi wybaczyć. Tak bardzo się ucieszyłem, że mi wybaczyła, wziąłem ją za rękę i ruszyliśmy w kierunku miejsca gdzie zostawiliśmy rowery. Kiedy doszliśmy na miejsce, wsiedliśmy na rowery i ruszyliśmy w kierunku Sarbinowa. Muszę się przyznać, że kiedy jechałem obok niej na rowerze, zerkalem na nią i stwierdziłem że porusza się z wielką gracją.

Rozdział 2

Kiedy dojechaliśmy na miejsce, spotkaliśmy naszych rodziców i wziąłem klucz do domku. W pewnym momencie stwierdziliśmy, że jesteśmy głodni i poszliśmy na kolację. Po kolacji wróciliśmy do domku, poszedłem odprowadzić rowery na miejsce. Zaprosiłem ją do mojego domku, żeby zobaczyć czy są takie same pokoje. W pewnym momencie ,gdy weszła do mojego pokoju stanęła pod oknem i patrzyła przed siebie, podszedłem do niej i ją pocałowałem. Pocałunek trwał chwile ,ale na dość długo by się nią zauroczyć.

Usiedliśmy na łóżku i kiedy chciałem ją objąć to poszła do swojego domku. Spytałem wtedy czy zrobiłem

coś nie tak. Odparła ,że to nie moja wina. Kiedy wychodziliśmy na zewnątrz to zauważyliśmy naszych rodziców, że już wracają, usiedliśmy wtedy na tarasie. Minęło parę minut i Olcia poszła do siebie. Kiedy poszedłem do niej zobaczyć co robi to akurat zgrywała piosenki na laptopa, dosiadłem się niej i kątem oka zerknąłem co słucha i okazało się że to samo co ja. Siedzieliśmy na kanapie w salonie sami, rodzice byli na tarasie i wtedy Olcia otworzyła się przede mną i opowiedziała mi o swojej przeszłości i byłym chłopaku jakie miała problemy. Próbowałem ją pocieszyć i dać jej do zrozumienia, że zawsze może na mnie liczyć. Bardzo mnie to ucieszyło, że obdarzyła mnie swoim zaufaniem, lecz później je straciłem, ponieważ powiedziałem to wszystko jej mamie. Po chwili musiałem ją opuścić, bo zawołała mnie mama, żebym coś pomógł mojej siostrze Oliwii. Po pewnym czasie jak wróciłem to Olci już nie było w salonie i zapytałem się jej mamy gdzie jest i usłyszałem odpowiedź ,że u siebie w pokoju. Poszedłem do niej zobaczyć jak się czuje i co robi. Jak wszedłem to leżała na łóżku zapłakana, nie bardzo wiedziałem co mam w tej sytuacji zrobić. Jak tylko się zapytałem jej co się stało to kazała mi wyjść i tak zrobiłem. Teraz tego żałuję, że pozwoliłem jej zostać samej w tej sytuacji, z biegiem czasu postąpiłbym inaczej. Kiedy wróciłem do swojego domku postanowiłem się położyć do łóżka i posłuchać muzyki.

Następnego dnia rano, poszliśmy wszyscy na plażę było bardzo ciepło i słońce świeciło. W drodze na plażę, zatrzymaliśmy się na lody. Gdy zeszliśmy na plażę to było pełno ludzi. fcx

Po dłuższych poszukiwaniach miejsca w końcu znaleźliśmy dość dużo miejsca ,aby się rozłożyć z rzeczami. Kiedy się położyłem na ręczniku ,aby się opalić to zauważyłem ,że Olcia zabrała słuchawki i poszła się przejść wzdłuż plaży, chciałem bardzo iść z nią ale stwierdziłem że lepiej będzie jak pójdzie sama. Minęło parę godzin, aż w końcu wróciła i wtedy zapytałem się jej czemu poszła sama na spacer to odpowiedziała, że musiała sobie wszystko przemyśleć. Później poszliśmy razem się przejść po Sarbinowie i porozmawiać. Powiem wam ,że chwile z nią były cudowne i bardzo szybko zleciał nam czas. Chodziliśmy do zachodu słońca i wróciliśmy do domku. Poszedłem do siebie ,aby wziąć prysznic i zjeść kolację. Po kolacji wyszedłem na dwór do wszystkich, ponieważ siedzieli na tarasie i rozmawiali. Dosiadłem się do nich, aż w końcu poszedłem zobaczyć do Olci. Siedziała na ogrodowej huśtawce pod kocem i czytała książkę. Usiałem obok niej i zacząłem z nią rozmawiać. Noc była ciepła i przegadaliśmy chyba kilka godzin. Gdy tak siedziałem obok niej to miałem ochotę ją przytulić i ku mojemu zaskoczeniu Olcia nagle mnie chwyciła za rękę, poczułem się cudownie. Lecz chwila ta nie trwała długo, ponieważ zawołał ją tata ,że musi iść już do domku spać. Jak poszła to poczułem smutek i nie bardzo wiedziałem co mam ze sobą zrobić. Spacerowałem wokół domku bez celu i postanowiłem iść się przejść na plażę. Po godzinie wróciłem do domku, ale nie mogłem zasnąć, cały czas myślami byłem przy niej.

Rozdział 3

No i nadszedł ten ostatni dzień pięknych i niezapomnianych wakacji. Kiedy się obudziłem to już wszyscy byli na nogach i się pakowali. Poszedłem się ogarnąć i też pakować. Później poszliśmy na plażę, ale bez Olci. Jej rodzice chcieli jechać wcześniej żeby zdążyć na mecz. Po południu poszliśmy coś zjeść i zobaczyłem że Olcia jedzie z rodzicami samochodem i tylko zdążyła mi pokiwać na pożegnanie. Poczułem się zawiedziony, bo nawet nie zamieniłem z nią ani słowa w ten dzień i nie zdążyłem się pożegnać. Byłem bardzo zły i do końca dnia nie miałem humoru. Próbowałem się z nią skontaktować, ale nie odpisywała mi na smsy. Dopiero pod wieczór jak już wróciliśmy do domu to otrzymałem od niej wiadomość. Wtedy poczułem, że już jej więcej nie zobaczę. Cały czas o niej myślałem i spać po nocach nie mogłem. Minęło

parę dni od przyjazdu, a ja tęskniłem coraz bardziej i wtedy zrozumiałem że poczułem do niej coś, czego nigdy nie czułem do nikogo. Te kilka dni z nią minęły tak szybko a chciałbym, żeby trwały wiecznie. Cały czas wracałem myślami do pocałunku i tamtych cudownych chwil spędzonych z nią i zbiegiem czasu stwierdziłem, że się w niej zakochałem. Kiedy rozmawiałem z nią przez telefon i jej to wyznałem, chyba nie uwierzyła mi. Od tego czasu wszystko się zmieniło, jej zachowanie do mnie i kontakt niestety trochę się zerwał. Po jakimś czasie dowiedziałem się, że jest w związku. Strasznie się załamalem tą wiadomością, zamknąłem się w sobie i z nikim nie chciałem rozmawiać. Zaczynałem wszystko olewać i zaniedbałem szkołę. Te kilka dni nad morzem zawsze pozostaną w mojej pamięci do końca życia. Chciałbym móc cofnąć czas i przeżyć to jeszcze raz.

Rozdział 4

Zbliżały się jej urodziny, zastanawiałem się co zrobić. Podjąłem decyzję, że kupię prezent i pojadę wręczyć jej go osobiście. Wybrałem książkę Nicholasa Sparksa pt: Ostatnia piosenka i dużą czekoladę. Wybrałem tą książkę ponieważ stwierdziłem, że jest ona odpowiednia dla osoby uczuciowej i wrażliwej. Dopiero wieczorem byłem w stanie jej zawieźć prezent. Kiedy podjechałem pod jej dom, postanowiłem napisać jej sms, czy może wyjść na zewnątrz. Odpisała mi że się kąpie i muszę chwile poczekać. Czekalem z niecierpliwością, aż pojawi się w drzwiach. Kiedy ją ujrzałem pomyślałem, że uroczo wygląda w mokrych włosach i że się nic nie zmieniła. Ku mojemu zdziwieniu nie chciała przyjąć prezentu ode mnie, ponieważ uważała że tym może zrobić mi nadzieję, a tego nie chciała. Poczułem się okropnie i było mi bardzo przykro. Kolega który ze mną przyjechał był zaskoczony, że wróciłem z prezentem. Było mi wstyd i dlatego skłamałem że Olci nie było w domu, a mama nie chciała przyjąć prezentu. Całą drogę powrotną, myślałem dlaczego ona mi to zrobiła? Szkoda, że nie rozumiem jak bardzo mnie to zraniło.

Rozdział 5

Po kilku miesiącach nadszedł ten dzień gdy się z nią spotkałem. Umówiliśmy się na dworcu PKP. Specjalnie przyjechałem wcześniej, żeby nie musiała za mną czekać. Kiedy ją ujrzałem wszystko wróciło z podwójną siłą... Podeszedłem do niej i zaproponowałem, żebyśmy poszli usiąść do kawiarni porozmawiać. Ona jednak nie chciała i zaproponowała pobliski park, zgodziłem się bez namysłu. Gdy doszliśmy na miejsce i usiedliśmy na ławce zapytałem się jej czy mógłbym ją przytulić. Ku mojemu zdziwieniu zgodziła się. W momencie kiedy ją objąłem poczułem się jak w raju, wyczułem od niej coś czego nie umiem opisać. Rozmawialiśmy przez chwile nie patrząc sobie w oczy. Ola miała okulary przeciwsłoneczne, ja również. Rozmawialiśmy głównie o nas, żebym dał spokój bo to niemożliwe żebym się w tak krótkim czasie zakochał lecz jak widać to jest możliwe. Powiedziała do mnie, że nie jest to możliwe abyśmy byli razem, ponieważ jesteśmy zbyt bardzo podobni do siebie. Podczas rozmowy wyczułem, że nie jest do końca ze mną szczerą, ale nie chciałem jej wypytywać, uznałem, że tak będzie lepiej. Zastanawiałem się tylko dla kogo? Nadszedł czas, żeby ją odprowadzić na pociąg. Podczas drogi jeszcze trochę rozmawialiśmy. Kiedy doszliśmy na miejsce zobaczyłem, że czeka na nią jej chłopak Mateusz. Nie byłem zbytnio zadowolony z tej sytuacji, ale cóż miałem zrobić? Postanowiłem zachować się jak normalny kumpel i podałem mu rękę,

*choć w myślach miałem coś innego. Zostawiłem ich i poszedłem jeszcze się przejść wszystko prze-
myśleć. Czułem taki niedosyt, że czegoś jej jeszcze nie powiedziałem, ale czasu już nie cofnę. Muszę iść do
przodu...*

THE END

Dziękuję za wspaniałe wakacje, zawsze pozostaną w mej pamięci.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest
stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z
dnia 4 lutego 1994r.).

Niki98, dodano 28.08.2018 23:16

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.